

12 kwietnia

1. Na początek zapraszamy Was do muzycznej gimnastyki. Podczas ćwiczeń będziemy rozróżniać dźwięki.  
<https://www.youtube.com/watch?v=4YFmTNqTfsU>
2. Przeczytajcie opowiadanie pt. „Lot w kosmos” M. Mazan

**Lot w kosmos**  
**Maciejka Mazan**

- Aleksandrze, mam sprawę – wyszeptał tajemniczo Mały Bobek przed obiadem. – Muszę z tobą porozmawiać jak naukowiec z naukowcem.

– Od kiedy ty jesteś naukowcem? – zdziwił się Aleksander Wielki.

– Od wczoraj. Odkąd dowiedziałem się, że istnieją poduszkowce, którymi można latać. Postanowiłem, że to właśnie ja będę takim naukowym oblatywaczem poduszkowców. A mój brat jest taki miły, że obiecał mi zbudować poduszkowiec. I dlatego do ciebie przychodzę. Brat powiedział, że zrobi to za dwa budynie. To zupełnie wyjątkowa cena, po znajomości! Więc... mógłbyś mi oddać swój budyń? W imię nauki?

Aleksander zastanowił się głęboko. Z jednej strony – gdyby Mały Bobek naprawdę dostał taki poduszkowiec, to może dałby mu polatać? A jeśli tak, to czymże jest jeden marny budyń? Ale z drugiej strony... Aleksander znał Dużego Bobka, brata Małego Bobka. Duży Bobek nie wyglądał, jakby potrafił zrobić samolocik z papieru, a co dopiero cały latający poduszkowiec.

– A z czego on zbuduje ten poduszkowiec? – spytał Aleksander nieufnie.

– No z poduszek oczywiście – odpowiedział Mały Bobek. – Powiedział, że wystarczą te z kanapy i z łóżka.

Aleksander westchnął.

– Bobek, przyjacielu. Obawiam się, że brat nie mówi ci prawdy. Poduszkowiec nie jest z poduszek. Jeśli nie wierzysz, to chodź, pokażę ci w encyklopedii.

I zaprowadził Bobka do półki z książkami.

Jednak jeśli myślał, że na tym sprawa się skończy, to się mylił. Następnego dnia Bobek znowu podszedł do niego z tajemniczą miną.

– Apeluję do ciebie w imię nauki... – zaczął.

– Co? Znowu poduszkowiec? – spytał Aleksander.

– Nie, skąd. Brat się przyznał, że chciał zażartować, i nawet mnie przeprosił. Powiedział jednak, że skoro tak bardzo lubię latać, to zrobi mi szybowiec. Za dwa budynie. Więc czy mógłbyś...

– Bobek! – złapał się za głowę Aleksander. – Niech zgadnę: twój brat chce zrobić szybowiec z szyb?

– Skąd wiesz? – zdziwił się Bobek.

– Bobek! Zapamiętaj to raz na zawsze: szybowce nie są zrobione z szyb! Marsz natychmiast po encyklopedię! – krzyknął Aleksander.

Bobek otworzył encyklopedię na stronie z szybowcem i bardzo się zamyślił.

– Zdaje się, że byłem o krok od nieszczęścia – przyznał. – Niewiele brakowałoby, a oddałbym mojemu bratu budyń zupełnie za nic. Ta encyklopedia to jednak wspaniały wynalazek.

- Więc z niej korzystaj! – jęknął Aleksander. – A tutaj masz książkę o wszystkich latających maszynach. Przeczytaj, bo ani się obejrzysz, a stracisz wszystkie budynie świata!

Wydawało się, że to już koniec tej historii, lecz dwa dni później Bobek zjawił się w przedszkolu niebywale zadowolony. W ręce trzymał starą raketę do tenisa.

– Patrz! – powiedział dumnie do Aleksandra. – Teraz sobie polatamy!  
 – Ale jak to? – spytał Aleksander.  
 – Brat mi ją sprzedał. Tylko za jeden budyń, bo jest używana. – A kiedy Aleksander nie odpowiedział, Bobek wyjaśnił: – No, przecież to rakietka! Sam kiedyś mówiłeś, że raketami lata się w kosmos!  
 – Bobek! – wrzasnął Aleksander. – Ja przez ciebie zaraz wylecę w kosmos bez żadnej rakiety! Powiedz, w której książce przeczytałeś, że rakietka do tenisa służy do latania?  
 A kiedy Bobek w końcu znalazł w encyklopedii zdjęcie prawdziwej rakiety kosmicznej, oznajmił uroczyście:  
 – No to teraz koniec z tym! Mój brat nie dostanie ode mnie ani jednej łyżeczki budyniu! Przeczytam wszystkie książki w przedszkolu, bo książka to rzeczywiście mój przyjaciel! No, może z wyjątkiem tych różowych, o księżniczkach...

Następnie porozmawiajcie na temat opowiadania:

- Dlaczego Bobek chciał, aby Aleksander oddał mu swój budyń?
- Co takiego chciał sprzedać Bobkowi jego brat?
- Czy brat Bobka miał dobre intencje?
- Z czego Aleksander kazał skorzystać Bobkowi?
- Skąd można zdobyć wiedzę na temat poduszkowców, szybowców i raket?
- Jakie postanowienie na koniec miał Bobek?
- Czy książki trzeba szanować?
- Czy książki mogą być naszymi przyjaciółmi?

3. Zastanówcie się, **Czym właściwie jest książka?**

Posłuchajcie co o książkach mówią inne przedszkolaki:

<https://www.youtube.com/watch?v=PU2HkdMOBo0>

4. Zapraszam Was do obejrzenia krótkiego filmu na temat powstania książek:

<https://www.youtube.com/watch?v=t6t-UsDrqB8>

Po filmie postaraj się opowiedzieć komuś w domu o etapach powstania książki. Jesteśmy ciekawe, czy uda się Wam wszystko po kolei zapamiętać?

5. „Idą mrówki” – zabawa paluszkowa. Siadamy w siadzie skrzyżnym na podłodze. Wspólnie recytujemy wiersz. Podczas recytacji wiersza wykonujemy ruchy palcami.

Idą sobie mrówki drózką:	<i>Dzieci kroczą po podłodze palcami wskazującymi i środkowym obu rąk.</i>
pierwsza mrówka tupie nóżką,	<i>Stukamy w podłogę palcem wskazującym jednej ręki.</i>
druga mrówka tupie nóżką,	<i>Stukamy w podłogę palcem środkowym tej samej ręki.</i>
trzecia mrówka tupie nóżką,	<i>Stukamy w podłogę palcem wskazującym drugiej ręki.</i>
czwarta mrówka tupie nóżką.	<i>Stukamy w podłogę palcem środkowym tej samej ręki.</i>
Potupały, potupały	<i>Stukamy w podłogę palcami wskazującymi i środkowymi obu rąk.</i>
i w mrowisku się schowały.	<i>Zaciskamy obie pięści.</i>

